ROK XVII. MAJ 1936. Nr. 5.

ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY
ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

TREŚC:

Prenumeratę prosimy wpłacać na Nr. konta P. K. O. 409.870
Marja Sawicka Księgarnia Orbis

Dopisywanie na czekach „Orli Lot“ do tego Nru jest mylne i P.K.O. wpłaty nie przyjmuje.

Adres Komisji K. K. M. S., Kraków, **Oleandry 4. Konto P. K. O. 409.812.**

Cena tego zeszytu 50 gr.

KSIĘGARNIA GEOGRAFICZNA „ORBIS“ W KRAKOWIE, BARSKA 41

BIBLJOTECZKA „ORLEGO LOTU“.

Nr.	1.	Niemcówna, Metodyka pracy w kołach krajoznawczych	—·40
„	2.	Chałubiński, Sześć dni w Tatrach	—·50
„	3.	Wiktor-Piłsudski, Krzyże przydrożne	—·50
„	4.	Tomkowicz, Style w architekturze	1·—
„	5.	W. Pol jako krajoznawca	—·40
„	6.	Hryniewiecki, Moja pierwsza wycieczka krajoznawcza	—·50
„	7.	Udziela, Z podań i dziejów ziemi Bieckiej	—·50
„	8.	Seweryn, O Chrystusie Frasobliwym	·50
„	9.	Konicówna, Wrażenia z podróży do Egiptu	—·50
„	10.	Sokołowski, Zdobycie Mont Cervin	—·50
„	11.	— Z ostępów zimowych Tatr	—·50
„	12.	Sawicki, Idea i organizacja krajoznawstwa w Polsce	—·50

KSIĘGARNIA GEOGRAFICZNA „ORBIS“ W KRAKOWIE, BARSKA 41

POLECA

SAWICKI: POLSKA WSPÓŁCZESNA W OBRAZACH ŚCIENNYCH

(Warszawa, Bałtyk, Podlasie, Wołyń, Podole, Ojców, Wieliczka, Beskidy, Zagłębie, Pojezierze, Wieś polska, Miasteczko polskie).

Niepodklejone 2·—, podklejone 3·50.

Wydawnictwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie

1. **Tadeusz Seweryn: Skrzynie krakowskie.** 8 zł.
2. **Tadeusz Seweryn: Parzenice góralskie.** 12 zł.
3. **Seweryn Udziela: Ludowe stroje krakowskie.** 24 zł.
4. **Anna Kutrzebianka: Budownictwo ludowe w Zawoi.** 4·50 zł.
5. **Tadeusz Seweryn: Podłaźniki — studja z dziedziny sztuki ludowej.** 7 zł.
6. **Jan St. Bystroń: Typy ludowe J. P. Norblina.** 6 zł.
7. **Tadeusz Seweryn: Krakowskie klejnoty ludowe.** 4·50 zł.
8. **St. Hupka, F. Osowski, St. Tabeński: Budownictwo ludowe w powiecie ropczyckim.** 15 zł.

Te osiem książek w dużym formacie, wytwornie wydane z wieloma barwnemi ilustracjami są wzorem dla Kół krajoznawczych młodzieży, jak mają podobne tematy opracowywać. Koła krajoznawcze otrzymują te wydawnictwa po zniżonej cenie, gdy zakupią je w Muzeum Etnograficznem (Kraków, Zamek 7). Koła mogą zakupywać w Muzeum Etnograficznem kartki barwne (skrzynie, 10 szt. 1·50 zł., parzenice 10 szt. 1·50 zł., krakowiacy 4 szt. 60 gr.) po bardzo niskich cenach i sprzedawać je ze znacznym dla siebie zyskiem.

Cena tego zeszytu 50 gr.
ROK XVII. MAJ 1936 Nr. 5.

ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY
ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO



Ś. P. DR. JÓZEF ŻUROWSKI.
prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł 28 stycznia 1936 r.

Z. J.

Józef Żurowski.

Był prehistorykiem. Badał i opracowywał naukowo zabytki archeologiczne. Organizował i prowadził prace wykopaliskowe na wielką skalę. Jako zastępca profesora wykładał archeologję przedhistoryczną na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Był stałym pracownikiem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Zmarł przedwcześnie i niespodziewanie dn. 28 stycznia r. b.

Odznaczał się tak niezwykłemi cechami charakteru, że ci, co Go znali i oceniali, pragnęliby, aby o Nim, o Jego życiu i pracach wiedziało szersze grono ludzi. Teraz, gdy myślimy o Nim, przypominają się słowa z przeszłości odległej i zdają się dźwięczeć, jak nakaz: „wy, coście mnie znali w podaniach przekażcie...".

We wspomnieniach o Nim napisano już, że „wiernie służył nauce", że „z zaciętością przedzierał się przez Nieznane". Prehistorycy wiedzą, że przyczynił się do rozwoju archeologji przedhistorycznej w Polsce. Badał prehistorję okolic Krakowa i osadnictwo Podkarpacia w czasach przedhistorycznych. Prowadził wielkie roboty wykopaliskowe w Złotej pod Sandomierzem, te właśnie, które przed oczami prehistoryków „odsłoniły jakby zupełnie nowy świat" (słowa prof. Kostrzewskiego z Poznania). Stwierdził On tutaj obecność ludów zachodnich i południowych na zasadzie ich kultur, dotychczas niespotykanych w Polsce, a przez Niego w Złotej odnalezionych.

Organizował prehistoryczne badania Śląska.

Jedną z ostatnich Jego prac jest badanie kopca Krakusa. Rozkopy dotarły już do podstawy kopca i należało oczekiwać, że wkrótce zostanie wreszcie wyjaśniona tajemnica pochodzenia tego zabytku, że się dowiemy może, kto usypał kopiec? W jakim celu było to uczynione i kiedy się to naprawdę działo? Niestety i tę pracę przerwała Mu śmierć niespodziewana.

Wszystkie Jego roboty wykopaliskowe, zarówno jak i prace drukowane wykazują wielką sumienność i dokładność, wielką uczciwość w pracy. Niema w nich ani cienia powierzchowności. Sam obmyślał i opracował starannie metody badania.

Dokładność nie wykluczała rozmachu w pracy. Nie ograniczała zakresu robót i zainteresowań, ani zasiągu zamierzeń i pomysłów.

Życie miał trudne i ciężkie. Nie osiągnął jeszcze miejsca, należnego Mu w życiu, które pozwoliłoby Mu zużytkować zdobytą wiedzę i rozwinąć zdolności w całej pełni. Dodaje to goryczy do ciężkiego smutku, wywołanego w sercach przyjaciół przez Jego śmierć. Odszedł zawcześnie.

Nie dokończył swych prac, a pracował prawie bez wytchnienia. Nie znajdował czasu na odpoczynek. Wszyscy co Go znali, wiedzą, jak wiele wykazywał hartu w ograniczaniu własnych potrzeb i ile miał przytem pogody.

Cenił istotne wartości i nie sięgał po surogaty.

Miał dobry stosunek do wszystkich ludzi. Nigdy interes własny nie skaził sprawiedliwości Jego sądu. Był uczynny i koleżeński. Umiał być przyjacielem.

Wiemy, że odznaczał się zawsze bezpośredniością, że był szczery, serdeczny, ufny i wesoły, jak tylko może być człowiek czystego serca.

Cenił życie, cenił radość i uwielbiał przejawy piękna w naturze i w sztuce. Uwielbiał bohaterstwo. Wszystkie sprawy, dotyczące Polski, nie były Mu obce i żywo się niemi interesował.

I nigdy lotu nie zniżył.

Zeszyt ten wypełniło Koło Krajoznawcze Uczniów Państwowego Gimnazjum w Rybniku na Śląsku.

GWÓŹDŹ ZYGMUNT, kl. III A Państwowe Gimn. w Rybniku.

Opowiadanie osnute na tle walk Rybniczan z Husytami.

Z najazdem Husytów na miasto Rybnik łączy się następujące podanie.

Było to w 15 wieku. Śląsk należał wtedy do Czech. Szerząca się w tym czasie nauka religji Jana Husa, profesora uniwersytetu w Pradze, zyskiwała sobie coraz więcej zwolenników. Husyci napadali na kościoły i osiedla katolickie na Śląsku. Duchownych i oporną ludność zabijali, a majątek zabierali, zostawiając po sobie gruzy i zgliszcza.

Celem oblężniczym Husytów było także miasto Żory, niedaleko Rybnika. Żory broniły się dzielnie z ówczesnym burmistrzem Frysztackim na czele. Husyci widząc, że Żor łatwo nie zdobędą, postanowili zdobyć miasto Rybnik. Władza naczelna Husytów wysłała do Rybnika jeden oddział swego wojska. Okolice miasta poddały się Husytom bez oporu. Opór Husytom stawili rycerze rybniccy, którzy schronili się w zamku. Po długich oblęganiach zamku przez Husytów, rycerze znajdujący się w nim zbiegli gankiem podziemnym do lasku w stronę Smolnej, a zamek zostawili na łasce i niełasce Husytów. Wtedy Husyci zajęli całe miasto i rozgościli się w niem na dobre. W międzyczasie dowódca Husytów zakochał się w córce ówczesnego burmistrza rybnickiego i starał się o rękę pięknej Bogumiły.

Córka burmistrza taksamo i sam burmistrz nie chcieli się na ślub zgodzić. Wódz Husytów nie chciał odstąpić od swego zamiaru i za wszelką cenę pragnął rękę córki burmistrza pozyskać. Nie pomogły prośby, zaczęły się groźby. Jedną z najstraszniejszych gróźb była groźba spalenia całego miasta. Wódz, mając teraz w mieście władzę nieograniczoną, kazał wszystkie chaty obłożyć słomą i w razie gdyby córka nie zgodziła się na ślub, miał je zamiar podpalić.

Bogumiła widząc, że w razie spalenia miasta, lud, który bardzo kochała, byłby popadł w najskrajniejszą nędzę, była zmuszona zgodzić się na ślub. Ślub miał się z rozkazu dowódcy odbyć w najbliższym czasie. W międzyczasie książę rybnicko-raciborski Mikołaj, dowiedziawszy się o tem, wyruszył na odsiecz Rybnika. Aby przygotować ludność do obrony, wysłał do Rybnika posłańca z listem do burmistrza.

W przebraniu żebraka dostał się do ratusza rybnickiego, gdzie odbywała się właśnie uroczystość ślubu dowódcy Husytów z Bogumiłą, córką burmistrza rybnickiego. Gdy orszak weselny wychodził z ratusza, posłaniec niespostrzeżenie, ale tak by burmistrz zauważył, włożył w kieszeń burmistrza list od Mikołaja ks. raciborskiego. Zdawało się, że nikt oprócz burmistrza nie zauważył tego. Na nieszczęście zauważył to jednak wódz Husytów. Przy uczcie weselnej zwrócił się dowódca do burmistrza z zapytaniem co ma w kieszeni. Burmistrz, nie dając po sobie nic znać, odpowiada, że nic nie wie. Dowódca nie wierząc jednak w prawdziwość słów burmistrza sięgnął do jego kieszeni i znalazł tam list,w którym książe Mikołaj donosi o odsieczy. Rozgniewany tem dobył szabli i rzucił się na burmistrza, pragnąc go zabić z okrzykiem: „giń zdrajco“. Bogumiła widząc, że sprawa przyjęła dla jej ojca niebezpieczny obrót rzuciła się między nich, a dowódca mimowolnie zamiast burmistrza przebił szablą swą świeżo-zaślubioną żonę, Bogumiłę.

Podniecony swym czynem kazał zebrać wojsko, aby pomścić się na ludności. W tym samym czasie na rogatkach miasta pojawiły się pierwsze oddziały księcia Mikołaja. Mieszczanie rybniccy, powiadomieni przez wysłańców na co zanosi się w mieście, pośpieszyli na spotkanie wojsk husyckich. Do wojsk księcia przyłączyły się cechy rzemieślnicze. Do bitwy doszło na wzgórzach rudzkich. Husyci zostali z miasta i okolicy wypędzeni.

Było to w maju 1433 roku.

GLIWICKI JERZY, kl. III B, Państwowe Gimn. w Rybniku.

Kapliczka w Czernicy.

Na drodze z Czernicy (pow. Rybnik) do Pstrążnej stoi w polu samotnie kapliczka, otoczona trzema staremi lipami. Jest to kapliczka św. Jana, opiekuna pól. Małe jej rozmiary, gdyż zaledwie 2 m do kwadratu rozciąga się jej podstawa, wysokość zaś nie przekracza 3½ metra. Zbudowana jest w stylu barokowym. t. zn., że wszystkie framugi, czy przy drzwiach, czy oknach mają postać łagodnego łuku. Kapliczka zbudowana jest z palonej cegły, na zewnątrz obielona jest na biało. Dach jest pokryty gontami. Wnętrze kapliczki, stosownie do pory roku, jest przystrojone kwiatami i zielenią. Specjalnych ozdób w środku niema. Stoi w niej tylko figura św. Jana.

Gdy na wiosnę zazieleni się ozimina, a kiedy lipy w lipcu rozkwitną, a zboża zaszumią kłosami chlebowemi, wtedy widok tej

kapliczki każdego przechodnia, błądzącego samotnie wśród pól uderzy i zmusi go do zatrzymania się. Chwilę uwagi, a każdy spostrzec musi na tych lipach wrośnięte łańcuchy i mimowoli zastanowi się, jaki one związek mają z tą kapliczką? Żeby się dowiedzieć, trzeba przyjść w piękny majowy wieczór, usiąść pod kapliczką i słuchać dziwnej historji tego miejsca z ust starego, zgrzybiałego człowieka, najstarszego obywatela w Czernicy.

Przed dawnemi laty, na dworku w Czernicy mieszkał Niemiec baron von Rohd, człowiek budzący postrach wśród swoich poddanych. Wystarczyło, aby mu się ktoś nie dobrze ukłonił, żeby go oddać na tortury, względnie nawet zabić. Od niepamiętnych czasów kiedy dworem zawładnął baron von Rohd, nastały straszne czasy. W swych pomysłach był zawsze okropny. Wyznając protestantyzm, zmusił jedną ze swych pokojówek do przyjęcia nauki Lutra, a następnie się z nią ożenił. Ta biedaczka, nie mogąc się oprzeć wszechwładnemu panu, zdołała wyprosić u niego tylko jedno, a mianowicie, aby wybudował dla niej kapliczkę pod wezwaniem św. Jana, gdyż Jan było jej kochankowi na imię, którego musiała wobec przemocy porzucić. Zgodził się na to, i nawet według jej życzenia obsadził ją lipami, które miały się stać miejscem tortury i łez. Spotkawszy raz swoją żonę klęczącą u stóp kapliczki, kazał ją tam przykuć do lipy, i zagroził śmiercią każdemu, któryby się odważył do niej zbliżyć. Klęczała biedaczka całą noc i dzień, dopiero wieczorem ją zwolnił z łańcucha. Ten nowy pomysł podobał mu się bardzo, bo od tego czasu nierzadko można było widzieć tam ludzi niewinnie pokutujących. Nieubłagana śmierć zabrała tego łotra, a po jego śmierci w dworku i w całej okolicy błąka się jego potępiony duch i według podania straszy mieszkańców Czernicy.

ZUZOK ALFRED, ucz. kl. III a, Państwowe Gimn. w Rybniku.

Wielkanoc w Rogowie, pow. Rybnik.

Niedziela Palmowo: Sztyry tydnie przed palmami idóm synki do lasa na lyska, trzcina, co rośnie na stawach, kłokocz, drzewo oliwne i jałowiec. Lyska, kłokocz i jałowiec dowajóm do wody, coby się rozwinył. W sobota, przed niedzielóm palmowóm, wieczór, ojciec swiónzuje wszystki kije do kupy i robi palma. Rano, w niedziela palmowo bierze jóm gdoś z dómu do kościoła i dowojóm poświyncić. We wielko sobota ucinajóm trzecio czyńść palmy (od dołu) i niesóm jóm jeszcze roz poświyńcić i opolić w poświenconym ogniu. Ta uciynto czyńść palmy nazywo sie główiynka. Z kijów główiynki robióm krzyżyki i w drugi swiynto wielkanocne niesóm je na pole i polywajóm świyncónom wodóm, coby krupy pola nie zniszczyły. Wirchnio czyńść dowajóm na góra, coby nie uderzyło do chałupy.

Piyndziałek i Wtorek: Kupa ludzi mocho prani i sjimo go suche niejnieskorzy we wielki szczwartek, coby nie wisiało na górze

we wielki piontek i sobota, boby nie było bez cały rok szczyńścia w rodzinie.

Wielko Strzoda: Nikierzy pszczelorze przynoszóm przed hule miski z wodóm i miodem z łóńskiego roku. Pszczelorze przynoszóm tyn miód, coby ocyganić pszczoły, że starego miodu już nima i coby bez strachu robiyły nowy miód. Woda przynoszóm na to, coby pszczoły ni musiały daleko lotać i w tyn dziyń mógły sie w tyn sposób dokupy z ludziami radować. Bo jak lecóm na woda daleko, to mitranżóm czas i nimajóm się czym ucieszyć. O dziewióntej we wieczór wieszajóm ludzie na jednym strómie przy cećcie chochoła ze słómy na pamiontka, jak sie Judosz obiesiył.

Wielki Szczwortek: Rano jak zawionzujóm zwóny nikierzy ludzie locóm po zegrodzie, chwiejóm strómami i przykazujóm im, coby na żniwa lecioł owoc jak deszcz ze stróma.

W połedni i na wieczór klekotajom synki kole kościoła, że aż strach. We wieczór zaś pobożniejsi rzykoją w zegrodzie na pamiontka jak Pón Jezus rzykoł w ogrójcu i krwiom sie pocił.

Wielki Piontek: Wczas rano idóm ludzie do przykopy albo do stawu, cobysie w nim umyć. Woda jest jeszcze nikiedy bardzo zimno, ale to przecym nic nie pómoże, bo Pón Jezus też musioł chodzić po zimnej wodzie. Jak się doporzondku wymujóm, to rzykajóm stacyje, a potym krzyżym na grobli rozważajóm o swojich grzychach. Starzy gospodorze rzondzóm, że jak we wielki pióntek padze, to bydzie cały rok suchy.

Wielko sobota: Jak rozwiónzujóm zwóny, zarobiajóm nikierzy ciasto na kołocze, bo padajóm, że kołocze robióne przy rozwiónzywaniu zwónów są nojlepsze. Po połedniu o szczwórtej, we wielko sobota faroż świynci w kościele jodło. O szóste we wieczór jest Zmartwychwstanie Pana Jezusa. W kościele jest srómota ludzi. Jak idą na procesyjo, to zdaleko widać same głowy i człowiek se tak nikiedy pomyśli, by tak jechoł lotnik, a spuścił bómba, to ani jednego śnich nie zostanie. Po zmartwychwstaniu nie stojóm chłopy wele kościoła na dródze jak insze razy, ale idóm prosto du dóm.

Piyrsze Świynto Wielkanocne: Jest u nas taki zwyk, że starzy ludzie dowają bydłu tosamo jodło, co oni jedzóm i padajóm, że po zmartwychwstaniu człowiek nimo się wywyższać. Po nieszporze zbiyrają sie gospodorze na kóniach wele kaplice św. Jana i potym jeżdżóm po całej wsi. Zwyk tyn przyszoł dó nas niedowno z drugi strony i nazywajóm go z nienacka „pferdereiten“.

Drugi Świynto Wielkanocne: Wczas rano locóm pachołki i synki od chałupy do chałupy, kaj miyszkają dziołchy. Niesóm ze sobóm małe sikawki, szklónki litrowe i wiadra, abo też nic, bo wysmyczóm dziołcha pod plómpa i tam jóm lejóm. Za poloci dostanóm malowane jajca, kraszónki, abo zajónce. Jajca te malują we welko sobota kupnóm farbóm, skórą z cebule i olsze i papiórym ze skrzynki z cygoryje. Niejprzody warzóm woda, a jak ta wre, to ciepióm doni skóra z cebule abo olsze, czy papiór, abo też farba. Jak się woda zafarbi, to dowajóm do ni jajca i wycióngajóm je gotowe za 5 minut. Jajca farbióne skóróm z cebule są żółte, z olsze czorne,

a papiórym czerwóne. Ale niejpiyikniejsze sóm jajca oblepióne duszóm ze sita i płótnem. Tak wieś Rogów obchodzi święta Wielkanocy.

JANOTA HENRYK, ucz. kl. III a, Państwowe Gimn. Polskie w Rybniku.

Wielkanoc w Wielkich Rudach, Śląsk Opolski.

W moji rodzimej wsi Wielkich Rudach jest dużo obyczajów na Wielki Tydziyn. W niedziela Palmowo, ludzie idom ze palmami do kościoła, aby dać je poświeńcić. Po połedniu dziołchy chodzom po chałupach ze gojiczkym i śpiywajom. Goiczek jest to mały świyrk ustrojony w papiórki, świycidełka, dzwoneczki i wydmuchane jajca. Śpiywajom pjykne śpiywki jak naprzykłod:

Idzjymy, idzjymy,
po lipowym moście,
dziwajom nom sie tam,
panowie i goście.
Goiczku zielony pjyknie nastrojony.

Przed tom waszom siyniom
jest tam kałuża.
Mocie wy dzjywka
jak żywo róża.
Goiczku zielony pjyknie nastrojony.

I tak zwrotka po zwrotce śpjywajom, kończą słowami: „Goiczku zielony pjyknie nastrojony".

W poniydziałek, wtorek i środa niyma żodnych obyczajów.

Wielki Czwartek. We czwortek wczas rano synki stajom, każdy biere swojo klekotka czyli kołatka i zbjyrajom sie koło kościoła. Tam robiom Judosza ze słomy. Potym oblykajom w tego chochoła jednego ze synków i skokajom kole niego wrzeszcząc Judosz! ty szkaradny Judoszu. Po zawiondzaniu dzwonów łapnyli dwa synki chochoła za zwisajonce powrósła i cało grómada wypadła na szosyjo. Dziecków coros to wjyncy przybywo. Wszyscy ryczom, czaskajom klekotkami i dugajom chochoła, kiery sie śmjyszno kiwoł.

Wielki Piontek. Wczas rano ludzie lecom do rzyki, aby se tam umyć. Kożdy musioł w tyj zimnyj wodzie ze rzykać 6 Ojczynasz i 6 Zdrowaś. Przed połednjym i ku wieczorowi powtórzyła se ta samo historyjo ze Judoszem.

Wielko Sobota. Rano synki wysmyczyli chochoła za wioska. Tu symnyto synka chochół i przy chichotaniu i wrzasku podpolyli go i wciepnyli do rzyki Rudy. Te obyczaje majom oznaczać pogarda dlo Judosza, kiery zradzjył Pana Jezusa. Po połedniu ludzie idom do kościoła ze potrawami wielkanocnemi. Tamek je ksiondz kapelonek poświeńcjyli.

Pjyrsze Śrojynto Wielkanocy. W pjyrsze śwjynto wielkanocne ludzie idom o czwartyj do kościoła na Zmartwychwstanie Pana Jezusa. Po mszy św. ludzie idóm do swoich chałup i spożywajóm z całom familijom świyncone, jak naprzykład: kołocz, babki, szynka, kjołbasa i t. d. Po połedniu kożdy idzie do kościoła na niesz-

pory. W to świjynto żodyn nieodwjydzo znajomych ani somsiadów. Po nieszporach dziołchy robiom z jajców kroszónki. Kroszónki robjom nastympujonco. Bierom trocha wosku roztopjonego i lejom na jajca bez lejek. Gdy wosk ztwardnioł na jajcach to wciepujom je do farbów. Farby robiom ze szałupin suchych cebuli kiere dowajom kolor żółty, baźki osiki dajom kolor zielony, zasuszone poczwarki czerwca dajom kolor czerwony i ze płatków kwiatów małwy majom kolor fijoletowy. Do kożdyj farby wciepnom trocha ałunu, aby lepszy farby chytały na jajca.

Drugie Świjynto Wielkanocy. Na drugie świjynto wielkanocne jest śmiergust. Synczyska lotajom od chałupy do chałupy i lejom wodom działchy, zaco dostawajom kroszonki. Dziołchy choć polone chichotajom z radości. Śmiergust jest na pamiontka, jak po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa na rynku godały o tym baby, w tynczos je żydy loli wodom, aby je rozegnać.

OŚLIZLOK JÓZEF, kl. II a, Państwowe Gimn. Polskie w Rybniku.

Wielkanoc w Gostyni, pow. Pszczyna.

U mieszkańców Gostyni, święto Zmartwychwstania ma wyjątkowo radosny charakter i łączy się z wielu zwyczajami i przesądami. Sam okres postu jest ściśle przestrzegany, nawet przez mniej religijnych. Podczas postu t. j. od Wielkiego Czwartku, dzwony milczą, a w kościołach posługują się t. zw. klekotkami. Wczesnym rankiem, jeszcze przed wschodem słońca, w Wielki Piątek, ludność Gostyni wyrusza boso do rzeki, lub stawu, gdzie się kąpie, mimo zimności wody. Podczas drogi do stawu czy rzeki, nie wolno żadnemu rozmawiać. Kąpieli tej przypisują moc uzdrawiającą, odświeżenie cery i nadanie ciału młodego wyglądu. W dniu tym, również przed wschodem słońca, kobiety po zamieceniu pokoju, zdejmują z siebie ubranie i tak, wynoszą na pole sąsiada śmiecie z pozamiatanego pokoju. Ma to, według ich wierzenia, być skuteczny środek na zwalczanie robactwa, gnieżdżącego się tak w odzieży, jak i w mieszkaniach.

Jako środek skuteczny przeciwko różnym chorobom przypisują również baziom, które w niedzielę palmową zostały poświęcone. Bazie te (jak wierzą), aby uniknąć choroby, należy połknąć. Wierzą również, że tych bazi można użyć do rozmowy z djabłem. W pierwsze święto, udają się wszyscy do kościoła, na rezurekcję, skąd w wielkim pośpiechu wracają, albowiem wierzą, że temu szczęście będzie w tym roku sprzyjało, kto z rezurekcji pierwszy powróci do domu. Gospodarz, po przybyciu z kościoła, cały inwentarz kropi wodą, w której znajduje się palma zgniecona w mączkę. Następuje potem jedzenie Święconego, wskład którego wchodzi: chleb, szynka, gęś pieczona i t. p. Stoi również tradycyjny baranek wielkanocny, z zatkniętą w grzbiet biało-czerwoną chorągiewką. Przy Święconem członkowie rodziny składają sobie wzajemnie życzenia. W poniedziałek odbywa się dyngus. Chłopcy, wczesnym

rankiem chodzą od domu do domu, bijąc śpiące jeszcze dziewczęta, które, gdy wstaną, zlewają wodą, jako wyraz hołdu i miłości dla oblanej dziewczyny. Uważają za znak zły dla dziewczyny, która w ciągu całego dnia, zostaje nieoblana. Dziewczyna chłopcu, który ją zlał, daje kraszankę. Kraszanka taka, bywa zwykle pomalowana. Malują je tutaj zazwyczaj przy pomocy listków cebuli lub kory drzew, co czynią w sposób następujący: listki cebuli (korę drzew) wrzucają do garnka z wodą, do której, gdy wrze, wkładają jaja. Gdzieniegdzie, w czasie śmigusu, pannę wrzucają chłopcy do wody, która z tego względu cieszy się (chociaż właściwie krzyczy i piszczy), albowiem wierzy, że przynosi jej to urodę.

Noclegowiska i Opiekunowie

młodzieży wędrującej w regjonie jasielskim.

1. *Jasło*, schronisko szkolne w stadjum organizacji.

2. *Gorajowice*, dwór pp. Sroczyńskich, 1 km od Jasła — możność przenocowania wycieczek szkolnych i młodzieży wędrującej nawet w większej ilości.

3. *Kołaczyce*, 10 km na północ od Jasła — u pp. Pazdro (kierownik szkoły powsz. — szkoła).

4. *Bieżdziedza*, 4 km na wsch. od Kołaczyc, 14 km od Jasła — szkoła powsz.

5. *Frysztak*, 20 km na północny wsch. od Jasła, stacja kol. w miejscu — u p. Gągoli, kierownika szkoły pow.

6. *Łączki Jagiellońskie*, 18 km na północny wsch. od Jasła, a 6 km od Frysztaka, teren t. zw. „Zamieszańców" — u p. Szczurka, kierownika szk. pow.

7. *Szebnie*, 10 km na wsch., od Jasła: a) plebanja, b) dwór pp. Gorajskich, c) p. Oszańca, chata, d) pp. Bieszkiewiczowie, dom prywatny.

8. *Odrzykoń*, wieś, 2 km od ruin zamku Odrzykońskiego, 25 km na wschód od Jasła — blebanja i obok dom prywatny siostrzenicy ks. proboszcza.

9. Tarnowiec, 9 km na południ. wsch. od Jasła, miejsce pielgrzymkowe, u pani Dobrowolskiej, kierowniczki szkoły, wiejsc 2—3.

10. *Dukla*, schronisko szkolne, 30 km od Jasła, autobus codziennie z Krosna.

11. *Puszcza św. Jana*, 5 km na południe od Dukli — schronisko na pustelni (wycieczka 10—15 osób może się pomieścić dobrze).

12. *Jaśliska*, 10 km na wschód od Dukli, 40 km od Jasła, dom prywatny i szkoła powsz. — kierownik szk. powsz. (5—6 miejsc).

13. *Żmigród*, 17 km na południe od Jasła, u p. Radwańskiego, kierownika szkoły powsz.

14. *Krempna*, 32 km na południe od Jasła, u p. Kowalskiego, kierownika szkoły powsz. (pozatem szkoła nowa, szkoła stara i Placówka Straży Gran.).

15. *Grab*, 45 km na południe od Jasła, Placówka Straży Gran. (Inspektorat Straży Gran. w Jaśle, inspektor p. Ruciński — załatwia noclegi na placówkach, które zresztą same z chęcią pomagają turystom, wędrówki po Łemkowczyźnie jednak ułatwia papier p. Rucińskiego — powołać się na Prof. J. Staśkę).

16. *Folusz*, 22 km na połudn. zach. od Jasła, słynna wylęgarnia pstrągów, tamże noclegi, łóżek kilka i sienników dla wycieczek. Powołać się na Koło Kraj. w Jaśle i na Prof. J. Staśkę.

17. *Samoklęski*, 20 km na połudn. zach. od Jasła, w połowie drogi między Żmigrodem a Foluszem, w pobliżu we wsi Mrukowej ruiny zamku i wspaniały las cisowy — noclegi w szkole powsz. — 3 sale.

18. *Harklowa*, 20 km na zachód od Jasła, niedaleko stacji kolejowej Biecz — kopalnia nafty, dom pryw. p. Litwy, przenocuje kilka chłopców; również tamże p. inż. Karpiel.

19. *Wysowa*, 40 km na płdn. zach. od Gorlic, Zakład zdrojowy nocuje turystów za małą opłatą.

20. *Hańczowa*, 5 km od Wysowy, 35 od Gorlic, w szkole powsz. u p. kierownika Wisłockiego, który z chęcią pomoże młodzieży wędrującej.

21. *Czermna*, 30 km od Jasła na zach., a 10 km od Biecza na północ, dwór pp. Łobaczewskich.

22. *Szerzyny*, w pobliżu Czermny, u p. Jana Daty — oraz u p. Piotra Juszczęcia, kierownika szkoły powsz.

Sprawozdanie Prezydjum Komisji K. K. M. S.
za rok 1935.

I. Skład Prezydjum Komisji.

W skład Prezydjum Komisji wchodzili: 1. Józefa Berggruen, dyr. Gimn. X w Krakowie. 2. Dr. Marja Dobrowolska, dyr. Gimn. VII w Krakowie. 3. Piotr Galas, prof. Gimn. w Bochni. 4. Zofja Richterówna, dyr. Semin. Ochr. w Krakowie. 5. Dr. Tadeusz Seweryn, prof. Gimn. I w Krakowie. 6. Leopold Węgrzynowicz, prof. Gimn. VII w Krakowie. 7. Zofja Wiśniowska, naucz. Gimn. w Krakowie.

II Posiedzenia.

Prezydjum Komisji odbyło 8 posiedzeń, na których opracowywano kwestjonarjusze, programy pracy Kół i Obozu, rozdano nagrody Kołom, załatwiano sprawy organizacyjne i wygłoszono następujące referaty: 1. Jak pracuje Koło w Bochni. 2. O obozach krajoznawczych. 3. O wycieczkach krajoznawczych. 4. O obozie w Jurgowie.

III. Kwestjonarjusze.

Ponieważ jednem z głównych zadań pracy Kół jest zbieranie odpowiedzi na kwestjonarjusze, celem wzbogacenia naszej wiedzy o kraju, więc wiele starania poświęcono na wydawanie jak najlepszych kwestjonarjuszy. Dr. Rodjon Mochnacki, prof. Szk. Ek. Handlowej, opracował przy pomocy pp. Dr. Marji Dobrowolskiej, Dr.

Marji Medweckiej, Dr. Józefa Premika kwestjonarjusz p. t. „Inwentaryzacja cech regjonu“, który Walne Zgromadzenie Komisji uchwaliło jako obowiązkowy na r. 1935/6. P. Mieczysław Gładysz opracował przy pomocy p. Jadwigi Klimaszewskiej as. U. J. kwestjonarjusz do opisu kapliczek. Jest to kwestjonarjusz ułożony pierwotnie przez p. Seweryna Udzielę, dyr. Muz. Etnograficznego następnie rozszerzony i dla celów konserwatorskich uzupełniony przez p. Kons. Bohdana Tretera.

IV. Nagrody.

Ministerstwo W. R. i O. P. przeznaczyło 400 zł. na nagrody dla wybitnie pracujących Kół. Prezydjum Komisji rozdzieliło je w następujący sposób: po 50 zł. otrzymały Koła: Seminarjum w Bobrku, Gimnazjum w Bochni, Gimn. Klas. w Chorzowie, Gimnazjum w Gorlicach, Gimn. SS. Ursz. we Włocławku; po 20 zł. otrzymały Koła: Gimnazjum ż. w Chojnicach, Szkoła Pow. 2 w Kutnie, Szkoła Pow. w Śledziejowicach, Gimn. ż. w Zamościu, Gimn. w Żywcu.

V. Obozy.

Przygotowywano dwa obozy jeden żeński pod kierownictwem p. Haliny Czapelskiej, drugi męski pod kierownictwem p. Piotra Galasa. Obóz żeński nie doszedł do skutku, bo p. Czapelska zachorowała. Obóz męski, poprowadzony przez p. Galasa, trwał 3 tygodnie, od 2—23 sierpnia. Uczestników, w liczbie 28, pomieszczono w Domu Wycieczkowym w Jurgowie. Dziennik Obozu został ogłoszony w Orlim Locie i wydany w osobnej odbitce. Prof. Galas uzyskał za swoją bezinteresowną i owocną pracę uznanie Ministerstwa W. R. i O. P.

Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło na organizację obozu subwencję w kwocie 1000 zł., z której wydano następujące kwoty: 177,95 zł. na wyposażenie obozu, 442,68 zł. na dożywianie, noclegi i wycieczki, 200,77 na przepisanie prac obozowych, powiększenie fotograficzne, organizację wystawy. 179.— zł. na druk „Dziennika obozu“ i kwestjonarjuszy.

VI. Wystawy.

Dla uczestników międzynarodowej konferencji schroniskowej zorganizowano wystawę prac, wykonanych w obozach wakacyjnych i wieczornicę, dającą obraz zwyczajów ludowych i pokaz tańców i pieśni ludowych. Na życzenie przedstawiciela Irlandji posłano te prace na międzynarodową wystawę w Dublinie, gdzie prace młodzieży obudziły duże zainteresowanie.

VII. Wydawnictwa.

Wydano kwestjonarjusze p. t. „Inwentaryzacja cech regjonu“, „Opis kapliczek“, a jako odbitki z Orlego Lotu: „Boży rok w obrzędowości ludowej“ — pracę Koła Gimn. w Żywcu. „Królówka“, wieś rodzinna K. Brodzińskiego — opr. przez K. Kr. Gimn. w Bochni. „Pierwszy męski obóz krajoznawczy w Jurgowie“, Dziennik obozu.

VIII. Szkolne Muzeum Krajoznawcze.

Organizacja Szkolnego Muzeum Krajoznawczego, rozpoczęta już w r. 1934 została przerwana na skutek konieczności zmiany lokalu. Muzeum to mające na celu gromadzenie prac krajoznaw-

czych młodzieży oraz zebranie materjału, który byłby pomocą naukową dla szkół powszechnych i średnich, miało swoją siedzibę w lokalu, użyczonym przez Radę Szk. Miejską, przy ul. św. Krzyża 20. Spowodu jednak złego stanu budynku musiano lokal ten opuścić. W zamian zato uzyskano od Zarządu Miejskiego tymczasowy lokal na pomieszczenie zbiorów przy ul. Rajskiej, który jednak spowodu szczupłości na cele Muzeum się nie nadaje. Dlatego też Prezydjum Komisji zabiegało w Zarządzie Miejskim i w Kuratorjum Szk. o uzyskanie odpowiedniego lokalu, narazie bezskutecznie.

IX. Okólnik M. W. R. i O. P.

Dzięki staraniom Zarządu Głównego P. T. K. uzyskaliśmy okólnik M. W. R. i O. P., który usuwa pewne trudności spowodowane innemi okólnikami, które, polecając różne organizacje, pomijały Koła Krajoznawcze Młodzieży. Okólnik ten poleca naszą organizację i normuje współpracę Komisji z władzami szkolnemi.

X. P. T. K.

Zarząd Główny P. T. K. udzielił Komisji subwencji w kwocie 400 zł. Oddziały P. T. K. przyszły z pomocą w zorganizowaniu obozu, udzielając stypendjów na utrzymanie uczestników obozu, a mianowicie Oddziały: w Lidzie, Pionkach. Piotrkowie i Warszawie, albo udzielały pomocy wpłacając pewne kwoty: Oddział w Łodzi 10 zł., w Białymstoku 10 zł., w Bydgoszczy 10 zł., we Włocławku 15 zł. za co składamy serdeczne podziękowanie tak Zarządowi Głównemu jak i wyżej wymienionym Oddziałom.

XI. Sprawozdanie kasowe za r. 1935.

Dochody:

Pozostałość kasowa z r. 1934	29,82	zł.
Dziesięcina	578,09	„
Legitymacje	82,35	„
Wydawnictwa	96,50	„
Subwencje	445,—	„
Dochód z imprez	102,25	„
Na prenumeratę „Ziemi“	12,—	„
	1.346.01	zł.

Wydatki:

Opłaty poczt. i przybory koncelaryjne	369,99	zł.
Obsługa	55,—	„
Druki	349,50	„
Inwentarz (książki, fotografje)	64,15	„
Koszta podróży	92,—	„
Imprezy	34,40	„
Wystawy	95,86	„
Pomoc biurowa	65,—	„
Administracji „Ziemi“ (przelew prenum.)	12,—	„
Drobne	12,05	„
Pozostałość kasowa	196,06	„
	1.346,01	zł.

Sprawy organizacyjne.

Okólnik 4.

1. *Opiekunowie młodzieży wędrującej.*

Wnet nadejdą wakacje. Wielu z Was powędruje, aby poznać Polskę. Każdy zapewne chciałby spotkać się wszędzie z sympatykami młodych krajoznawców, z ludźmi, którzyby mogli i zechcieli udzielić pomocy i opieki. To, czego pragnęlibyście mieć w nieznanych Wam stronach, przygotujcie u siebie dla tych, którzy do Was przyjdą. Wyszukajcie więc takich, którzy zechcą zaopiekować się wędrującymi krajoznawcami, poproście ich, aby podjęli się tej opieki. Wskażcie nam adresy osób i instytucyj, któreby mogły naszych wędrowców przenocować (bursy, szkoły, dwory, plebanje). Zapewne i między Wami jest wielu takich, którzy chętnie widzieliby u siebie krajoznawców z innych stron Polski, a rodzice lub krewni zgodziliby się nimi zaopiekować. Podajcie więc i Wasze adresy wakacyjne.

2. *Do wędrujących Krajoznawców!*

Jeżeli wybieracie się na wędrówkę wakacyjną zaopatrzcie się w skromny choćby fundusz, aby nie być ciężarem społeczeństwu. Jest wielu takich, którzy wędrują bez grosza, a nawet grosze po drodze zbierają. Jest to typowe żebractwo, niegodne ambitnego krajoznawcy.

3. *Zjazd w Krakowie.*

Pamiętajcie, że Zjazd odbędzie się w tym roku w Krakowie. Przygotujcie się jaknajsolidniej. Zgłaszajcie do Komisji ilość uczestników. Zgłaszajcie, co nadeślecie na wystawę, co przygotowujecie na wieczornicę. Postarajcie się o stroje ludowe. Wyuczcie się pieśni krajoznawczych i ludowych ze swych okolic. Może sami skomponujecie nowe pieśni krajoznawcze?

4. *Kwestjonarjusz do opisu kapliczek.*

Polecamy Kołom opracowanie kwestjonarjusza do opisu kapliczek, który Komisja wysyła na życzenie bezpłatnie. Jest to bardzo miły i łatwy do opracowania kwestjonarjusz i może go każdy chętny krajoznawca opracować. Z odpowiedzi korzystać będą konserwatorzy zabytków sztuki i etnografowie. Najlepsze opracowania będą nagrodzone.

5. *Nagrody dla Kół.*

Koło Krajoznawcze Uczenic Gimnazjum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Zamościu otrzymało za dostarczenie największego zbioru pisanek dla Muzeum Etnograficznego jako nagrodę książkę p. t. „Krakowskie skrzynie malowane“ Tadeusza Seweryna.

Koło Krajoznawcze Szkoły Powszechnej Nr. VI w Szopienicach otrzymało z okazji pięciolecia swego istnienia za wytrwałą pracę List Pochwalny i książkę p. t. „Mieczysław Karłowicz w Tatrach".

6. *Sekcja Wycieczkowa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Krakowie* udziela bezpłatnie wszelkich informacyj, związanych ze zwiedzaniem zabytków, zakwaterowaniem i wyżywieniem — poleca kwalifikowanych przewodników — organizuje wycieczki w okolice Krakowa (Ojców, Wieliczka i t. d.), roztacza opiekę czynną nad wędrującą młodzieżą krajoznawczą. Informacje i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Wycieczkowa P. T. K., Kraków, ul. Grodzka 64.

Okólnik 5.

1. *Program Zjazdu.*

20 maja wieczorem przyjazd do Krakowa.

21 maja godz. 9-ta nabożeństwo — godz. 10-ta otwarcie Zjazdu, referaty: 1. Ideologja krajoznawstwa, 2. Ochrona przyrody (poczem nastąpi podział na sekcje szkół średnich i powszechnych): w sekcji szkół średnich referat na temat: Inwentaryzacja kapliczek — w sekcji szkół powszechnych referat na temat: Piękno ziemi krakowskiej z obrazami świetlnemi. Godz. 13-ta obiad — godz. 15-ta czas wolny na ewentualne zwiedzanie miasta — godz. 17-ta otwarcie wystawy — godz. 18-ta wieczornica krajoznawcza w auli Państw. Gimn. X.

22 maja godz. 8.15 wykład p. t.: Rzut oka na Kraków, następnie grupami zwiedzanie Krakowa — godz. 13-ta obiad — godz. 15-ta czas wolny na ewentualne zwiedzanie Krakowa — godz. 16-ta Walne Zgromadzenie Komisji Kół Krajozn. Młodz. Szk. — godz. 17-ta obrady Sekcyj: 1. Organizacji pracy Kół Krajoznawczych. 2. Przyrodniczej i ochrony przyrody. 3. Etnograficznej. 4. Geograficznej. 5. Historycznej i prehist. — Sekcja szkół powszechnych zebranie z pokazem regjonalnym. — Godz. 20-ta przedstawienie w teatrze im. Słowackiego (Koła, które chcą by im kupić bilety przyślą zgłoszenia.

23 maja — W y c i e c z k i w o k o l i c e K r a k o w a (całodzienne): Kraków—Ojców (autobusem lub wozem), Kraków—Wieliczka (koleją) — p ó ł d n i o w a, Kraków—Tęczynek (koleją do Krzeszowic), Kraków—Rudawa—Dubie—Czerna—Krzeszowice (koleją do Rudawy, pieszo około 20 km, powrót z Krzeszowic koleją), Kraków—Tyniec (statkiem Wisłą — w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości osób).

24-go maja godz. 8-ma posiedzenie plenarne, sprawozdanie z obrad Sekcyj, uchwalenie wniosków Sekcyj, zamknięcie Zjazdu. Godz. 10-ta nabożeństwo, wspólnie z członk. Pol. Tow. Krajozn., następnie zwiedzanie miasta. — Godz. 13-ta obiad. — Godz. 15-ta wyjazd na Sowiniec, celem sypania kopca ku czci Marszałka J. Piłsudskiego.

2. *Koszta pobytu w Krakowie w czasie Zjazdu.*

Nocleg i wyżywienie. I. kategorja — 3 zł. od osoby (łóżko z pościelą 1 zł., śniadanie 0.40 zł., obiad z 3-ch dań 1 zł., kolacja 0.60 zł.). II. kategorja — 1.75 od osoby (łóżko bez pościeli 0.40 zł., śniadanie 0.35 zł., obiad z 2 dań 0.50 zł. kolacja 0.50 zł.). — Opłaty związane ze zwiedzeniem zabytków — razem 1.40 zł. od osoby. Opłata za przejazd autobusem na Sowiniec i z powrotem — 1 zł. od osoby. Karta uczestnictwa 1 zł. od osoby.

Całkowite koszta Zjazdu (4 dni) wyniosą dla I. kategorji 13.40 zł. od osoby, II. kategorji 10.40 zł. od osoby. Do powyższej kwoty należy doliczyć koszta (przejazdu) wycieczek w okolice Krakowa, które wyniosą do: Wieliczki — 1.35 zł., Ojcowa — 3 zł. (autobusem) lub 2 zł. (końmi), Tęczynka — 1.20 zł., Tyńca — 1.20 zł., Rudawy — Czerny-Krzeszowic — 1.10 zł. od osoby.

Wycieczki, żywiące się według II kategorji dopłacają do kosztów wycieczki (z wyjątkiem do Wieliczki) 0.50 zł. od osoby (na obiad).

3. *Zgłoszenia.*

Ze względu na to, że w maju przybywa do Krakowa wiele wycieczek, należy udział w Zjeździe zgłaszać niezwłocznie, najpóźniej do 15 kwietnia, bo zgłoszenia w późniejszym terminie nadesłane mogą pociągnąć za sobą złe pomieszczenie uczestników lub brak możliwości pomieszczenia. Zgłaszając, należy przesłać czekiem P. K. O. nr. 409.812 tytułem zadatku 5 zł. za uczestnika. Przy zgłoszeniu należy podać nazwiska uczestników, zaznaczyć w której Sekcji i wycieczce brać udział, oraz której kategorji zamawiają utrzymanie.

4. *Sekcje zjazdowe.*

Zwracamy uwagę na podział na Sekcje, wprowadzony w tegorocznym Zjeździe, na życzenie Kół. Celem podziału na Sekcje jest pogłębienie i usprawnienie pracy Kół w danej dziedzinie, wobec czego prosimy, by wszyscy delegaci przygotowali się do dyskusji.

5. *Wnioski na Zjazd.*

Wraz ze zgłoszeniami, a najpóźniej do końca kwietnia, należy przesłać do Komisji wnioski Kół. Tylko wnioski, zgłoszone w terminie wyznaczonym, będą poddane pod obrady.

6. *Jubileusz 25-lecia Muzeum Etnograficznego i 60-lecie pracy Dyrektora tego Muzeum Seweryna Udzieli.*

W b. r. obchodzi Muzeum Etnograficzne 25-lecie swego istnienia, co zbiega się z 60-leciem pracy Twórcy Muzeum dyr. Seweryna Udzieli. Wszystkie Koła wzywamy do uczczenia pracy dyr. Seweryna Udzieli przez składanie darów na rzecz tego Muzeum. Jako dary nadają się przedmioty, które lud wytwarza: ubiór, narzędzia, garczki, rzeźby, pisanki, skrzynie i t. p. Wszystkie te przedmioty

muszą być oznaczone: skąd pochodzą, jaką mają nazwę, kto je ofiaruje. Dary dla Muzeum Etnograficznego stanowić będą osobny dział na wystawie zjazdowej.

7. *Wystawa zjazdowa.*

Z okazji Zjazdu zorganizowana zostanie wystawa prac młodzieży. Przedmioty przeznaczone na wystawę powinny być tak przygotowane, aby nie uległy zniszczeniu, ani przez przesyłkę, ani przez zawieszenie na ścianie. Wszystkie przedmioty muszą mieć wyraźne podpisy i opisy.

8. *30-lecie założenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.*

W niedzielę 24-go maja obchodzą Koła Krajoznawcze wraz z członkami Pol. Tow. Kraj. uroczystość 30-lecia założenia P. T. K. przez udział w nabożeństwie i wspólne sypanie kopca Marszałka J. Piłsudskiego.

9. *Wieczornica krajoznawcza.*

W czasie Zjazdu odbędzie się wieczornica krajoznawcza, na której program złożą się występy Kół. Koła, pragnące wziąć czynny udział w wieczornicy winne niezwłocznie zgłosić przygotowane imprezy.

Wzywamy wszystkie Koła, aby na Zjeździe wystąpiły w strojach regjonalnych.

Cena zeszytu pojedynczego (16-24 str.) z przesyłką pocztową 50 gr., zeszytu podwójnego (32-40 str.) 1·— zł., bez przesyłki 45 gr. wzgl. 90 gr. Przedpłata roczna 5·— zł.

Poszczególne numery można nabywać w Krakowie w księgarni Gebethnera i Spki.

Cena ogłoszeń: cała strona 50·— zł., pół strony 30·— zł., ćwierć strony 16·— zł.

Wszelkie przesyłki pieniężne, zwroty niesprzedanych egzemplarzy, należy skierować pod adresem: Księgarnia „Orbis“, Kraków-Dębniki, Barska 41. Najdogodniej jest wysyłać pieniądze czekiem P. K. O. na konto 409.870. Na odpowiedzi załączyć znaczek pocztowy.

Redaktor naczel. i odpowiedz.: Leopold Węgrzynowicz, Kraków, Oleandry 4, II. p. Administracja: Kraków-Dębniki, Księgarnia „Orbis“.

Odbito w Tłoczni Geograficznej „Orbis“, Kraków-Dębniki, ul. Barska L. 41 pod zarządem Pawła Czuja.